

Sygn. akt II Ca 410/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 listopada 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Zbigniew Ciechanowicz
Sędziowie:	SO Wiesława Buczek - Markowska (spr.) SO Agnieszka Bednarek-Moraś
Protokolant:	sekr. sądowy Ziemowit Augustyniak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 listopada 2014 roku w S.

sprawy z powództwa **A. K.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim z dnia 23 grudnia 2013 roku, sygn. akt I C 77/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda A. K. kwotę 1 800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt II Ca 410/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 grudnia 2013 roku Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda A. K. kwotę 60.000,00 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej płatnymi poczynając od dnia 7 kwietnia 2012 roku do dnia zapłaty (pkt I) oraz kwotę 6.625,50 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II).

Sąd Rejonowy orzekł w oparciu o ustalony w sposób następujący stan faktyczny i wywody prawne:

W dniu 22 lipca 2007 r. w Republice Francuskiej, w okolicach miejscowości V. doszło do katastrofy drogowej, w której zginęło dwadzieścia sześć osób, wśród których byli także D. i R. K., rodzice powoda, podróżujący autobusem marki S. o numerze rejestracyjnym (...). Sprawca tej katastrofy był ubezpieczony z tytułu odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Postanowieniem Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Szczecinie z 30 grudnia 2009 r. za winnego

spowodowania katastrofy w ruchu lądowych uznano P. M. (1), który kierował ww. autobusem. Jednocześnie śledztwo zostało umorzone z uwagi na śmierć sprawcy.

Przed wypadkiem powód łączyła z jego rodzicami bardzo silna więź emocjonalna. A. K. był szczególnie blisko związany z rodzicami także dlatego, że jako małe dziecko, łącznie około 3 lat spędził w szpitalach ze względu na wadę wzroku. Poza tym jego siostra w tamtym czasie czynnie uprawiała sport i często nie było jej w domu, w związku z czym powód mieszkał z rodzicami przez dłuższy czas sam, co pogłębiało więzi między nimi. Rodzina K. często jeździła na wycieczki, także - po założeniu rodzin przez dzieci zmarłych, szczególnie na narty. Gdy powód założył własną rodzinę i wyprowadził się z domu rodziców, to jednak zamieszkał niedaleko nich, także w S.. Rodzice pomagali mu w wychowaniu syna, wspólnie spędzali święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy, uroczystości rodzinne. Powód i jego rodzina dużą część czasu wolnego spędzali z jego rodzicami.

Po otrzymaniu informacji o katastrofie powód z siostrą udał się do Francji, gdzie na podstawie zdjęcia zidentyfikował zwłoki ojca, natomiast ciało matki powoda zostało zidentyfikowane dopiero na podstawie badań DNA. Rodzeństwo, niedługo przed wyjazdem z Francji zostało telefonicznie poinformowane, że w szpitalu znajduje się mocno poparzona kobieta, jeszcze nierozpoznana. Pojechali tam celu rozpoznania, lecz przed samym szpitalem poinformowano ich, że ktoś już tę osobę rozpoznał; była to ostatnia nierozpoznana żyjąca osoba i do Polski wracali bez nadziei, że ich mama przeżyła. Ciało mamy powoda, zidentyfikowane przez badania DNA, nie było okazywane powodowi i jego siostrze, gdyż odradzano im to ze względu na jego stan. Mama powoda w 2007 roku miała 58 lat, a jego tato był rok od niej młodszy.

Po wypadku powód podjął nową pracę, jednak z niej zrezygnował z uwagi na stan psychiczny, bo wymagała ona stałego kontaktu z ludźmi. Najgorszy dla powoda był pierwszy okres po śmierci rodziców - do pogrzebu, przez około miesiąc. Obecnie powód wraz z rodziną przynajmniej raz w tygodniu odwiedza grób rodziców; także - w święta, np. dzień babci, matki, dziadka. Wcześniej był okres, kiedy odwiedzał grób rodziców sam, aby pobyć tam w samotności. Powodowi brakuje rodziców także dlatego, że czuje, iż w życiu musi sobie radzić już sam, nie ma się kogo poradzić w życiowych sytuacjach. A. K. bardzo przeżywa to, że jego dzieci nie mają kontaktu z dziadkami; szczególnie jego syn, K., który bardzo dobrze pamięta dziadków, przeżył ich śmierć. Powód z żoną korzystali nawet z poradni psychologicznej w związku ze stanem syna, ponieważ pojawiły się u niego niepokojące sygnały wskazujące na to, że bardzo mocno przeżywa śmierć dziadków: rysował rysunki w ciemnych kolorach, mówił, że chciałby umrzeć, żeby spotkać się z dziadkami. Powód do chwili obecnej przeżywa żalobę po stracie najbliższych. Zachował pamiątki po rodzicach: zdjęcia, upominki przywożone przez rodziców z wycieczek.

Powód i jego siostra otrzymali pomoc finansową od Państwa: z kancelarii Prezydenta i Premiera- od tego pierwszego kwota dotycząca obydwójga rodziców wynosiła 50.000,00 zł dla każdego z rodzeństwa, od tego drugiego była to mniejsza kwota.

Pismem z 6 grudnia 2011 r. powód wystąpił do pozwanego z żądaniem wypłaty 15.000 zł odszkodowania i 15.000 zł zadośćuczynienia za śmierć rodziców. Pismem z 1 lutego 2012 r. pozwany poinformował powoda, że uznaje jego roszczenie do kwoty 15.000 zł tytułem odszkodowania, nie uznaje zaś roszczenia o zadośćuczynienie. W piśmie z 16 marca 2012 r. powód nie zgodził się ze stanowiskiem pozwanego co do wysokości kwoty przyznanego odszkodowania; zakwestionował również zasadność odmowy przyznania mu zadośćuczynienia za śmierć rodziców. W związku z tym wniósł o wypłatę mu kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć D. K. i również 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć R. K.. Powód zażądał również wypłacenia mu kwot po 22.500 zł za śmierć każdego z rodziców tytułem odszkodowania. Pismem z 6 kwietnia 2012 r. pozwany poinformował powoda, że ostatecznie nie uznał roszczenia o zadośćuczynienie. Pismem z 29 czerwca 2012 r. pozwany poinformował powoda, że po rozpatrzeniu roszczeń powoda i jego siostry została przyznana dopłata kwoty 22.000 zł tytułem odszkodowania za śmierć rodziców powoda.

W tak ustalonym stanie faktycznym - w ocenie Sądu Rejonowego - powództwo oparte o treść art. 436 § 2 k.c. w związku z art. 415 k.c., art. 822 § 1 i § 4 k.c. i art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Sąd zwrócił uwagę, iż w sprawie bezspornym pozostawał fakt, iż sprawcą wypadku mającego miejsce dnia 22 lipca 2007 roku był kierowca autobusu P. M. (2) (art. 435 i art. 436 k.c.), który korzystał z ochrony ubezpieczeniowej z tytułu odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Sąd nie podzielił twierdzeń powoda kwestionujących możliwość dochodzenia zadośćuczynienia za śmierć rodziców – wskazując, że jakkolwiek oparcie przez powoda żądania o art. 446 § 4 k.c., było wykluczone z uwagi na fakt jego nieobowiązki w dacie zdarzenia to jednak takie zadośćuczynienie jest należne powodowi na podstawie przepisów art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Na poparcie swojego stanowiska sąd wskazał na utrwalone w tym zakresie poglądy judykatury w których niejednokrotnie zostało podkreślone, że zadośćuczynienie z tytułu doznanej krzywdy z powodu śmierci osoby najbliższej przysługiwać może na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. albo na podstawie art. 446 § 4 k.c. - w zależności od tego, czy krzywda ta zaistniała przed nowelizacją wprowadzającą przepis art. 446 § 4 k.c., czy też po tym fakcie. Najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Więż rodzinna stanowi bowiem dobro osobiste i podlega ochronie na podstawie art. 23 k.c. i art. 24 k.c. Wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. doprowadziło jedynie do zmiany w sposobie realizacji roszczenia przez skonkretyzowanie osób uprawnionych do jego dochodzenia oraz przesłanek jego stosowania, (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 12 lipca 2013 r., I ACa 227/13, LEX nr 1350383). Sąd zwrócił uwagę, iż podobnym tonie orzekła Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdzając, że: Konstrukcje zawarte przez ustawodawcę w art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz 446 § 4 k.c. są tożsame w skutkach, zaś to, co je odróżnia, to możliwość zastosowania, z uwagi na umiejscowienie deliktu na osi czasu. Przed dniem 3 sierpnia 2008 r. osoby spełniające przesłanki podmiotowe wynikające z art. 448 k.c. również korzystały z ochrony, jaką po tej dacie doprecyzowano w ramach art. 446 § 4 k.c. Odmienne ujęcie byłoby niedopuszczalne, jako niezgodne z rolą przyznaną przez ustawodawcę w ww. unormowaniu oraz braku oparcia w obowiązującym ówczesnie, porządku prawnym. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 19 czerwca 2013 r., I ACa 1270/12, LEX nr 1335752).

W tej sytuacji w ocenie Sądu Rejonowego powód jest uprawniony do żądania zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby najbliższej, która miała miejsce przed wskazaną powyżej nowelizacją. Obowiązujący ówczesnie stan prawny nie wykluczał możliwości wypłacenia zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej, tyle że żądanie pozwu miało inną podstawę prawną.

Przechodząc do rozważań odnośnie wysokości kwoty należnej powodowi z tytułu zadośćuczynienia Sąd Rejonowy podkreślił, iż powoda z rodzicami łączyły bardzo silne więzi. Rodzice byli dla powoda silnym wsparciem i ich śmierć spowodowała zachwianie w stanie emocjonalnym powoda i negatywnie odbiła się na jej obecnym życiu osobistym i to niezależnie od tego, iż z tymi negatywnymi skutkami powód próbuje sobie radzić. Mając na uwadze zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazał, iż rodzice w życiu powoda lokowali się wysoko, a ich tragiczne i niespodziewane odejście porządek ten zaburzyło. Dramatyzm sytuacji związanej z nagłym odejściem rodziców był dla powoda tym dotkliwszy, że zdarzenie drogowe, w którym ponieśli śmierć D. K. i R. K. było szeroko relacjonowane przez media, co niewątpliwie utrudniło powodowi prawidłowe przeżywanie żałoby. Bezsprzecznie również traumę, jakiej doznał powód pogłębiły zarówno chaos informacyjny, jaki zaistniał po wypadku, jak i również późniejsza konieczność identyfikacji zwłok rodziców. Powodowi okazywano zdjęcia ofiar wypadku i w ten sposób zostały zidentyfikowane zwłoki jego ojca, zaś zwłoki matki można było zidentyfikować dopiero na podstawie badań DNA. Niewątpliwie były to okoliczności, które dodatkowo zwiększały dramatyzm sytuacji, w której znalazł się powód, spotęgowały jego cierpienie. Powoda łączyły z rodzicami bliskie relacje, wspólnie spędzali święta, wyjeżdżali na wspólne wakacje. Niedługo po zdarzeniu powód rozpoczął nową pracę, z której po niedługim czasie zrezygnował. Powód wskazywał w czasie przesłuchania, że praca ta wymagała częstych kontaktów z klientami, a ww. okoliczności nie pozwalały mu na prawidłowy taki kontakt. Jakkolwiek, w ocenie Sądu, w swych zeznaniach powód wyolbrzymił wpływ cierpienia po stracie rodziców na przebieg pracy, gdyż brakuje dowodów, który by wskazywały na wyjątkowo słabą konstrukcję psychiczną powoda. Należy zwrócić bowiem uwagę na to, że powód miał na utrzymaniu rodzinę, dzieci, od śmierci rodziców minęło już wówczas dość dużo czasu i powinien jednak poradzić sobie z traumą po stracie rodziców. Jednakże, z drugiej strony, w pewnym choć ograniczonym zakresie, opisane przeżycia mogły mu utrudniać optymalne wykonywanie pracy. Ponadto Sąd Rejonowy miał na uwadze i to, że powód musiał poinformować swojego małoletniego syna, czyli wnuka rodziców, o ich śmierci, co również niewątpliwie pogłębiało traumę powoda. Akcentował on problemy syna związane

ze śmiercią dziadków, z którymi był bardzo blisko związany. Bez wątpienia każdy rodzic cierpi widząc cierpiące dziecko, a cierpienie to miało przeciw źródło w śmierci (...) K.. Również więc ten aspekt cierpienia powoda brany był pod uwagę przy ocenie nin. sytuacji w kontekście należnego zadośćuczynienia. Tragizm sytuacji, która dotknęła powoda jest tym dotkliwszy, że stracił on w jednej chwili zarówno ojca, jak i matkę; mówiąc wprost: stał się sierotą. W hierarchii ważności tego, co w jego życiu jest najistotniejsze, rodzice powoda lokowali się wysoko, a ich tragiczne i niespodziewane odejście porządek ten zaburzyło. Oczywiście powód, w chwili śmierci rodziców, miał założoną własną rodzinę, na której przede wszystkim skupiał swą uwagę i - zapewne - gros uczuć (jeśli można to próbować gradować, co „niestety” jest rolą Sądu), lecz właśnie fakt straty w jednym zdarzeniu obojga rodziców powoduje bez wątpienia wielką traumę bez względu na to, w którym momencie życia dziecka to następuje. Zarówno z zeznań samego powoda, jak i jego żony i siostry, czy szwagra wynika, że rodzina była ze sobą bardzo mocno związana, a z zeznań tych wyłania się ponadto tęsknota za rodzicami, i to w ocenie sądu pozostanie w powodzie na jeszcze wiele lat.

Oceny stopnia bólu i cierpienia doznanego przez powoda w wyniku śmierci rodziców nie zmienia przy tym fakt, że po tym dramatycznym wydarzeniu nie podjął on regularnego leczenia psychiatrycznego lub psychologicznego. Nie świadczy to o braku przeżyć, o których mowa w nin. rozważaniach, a jedynie o tym, że - jak to podniesiono wyżej - powód musiał „wziąć się w garść”, skoro miał na utrzymaniu własną, najbliższą rodzinę, a jego konstrukcja psychiczna nie odbiegała od tzw. „przeciętnej normy”.

Mając na względzie powyższe Sąd uznał, że kwota 60.000 złotych tytułem zadośćuczynienia nie może zostać uznana za wygórowaną.

Powód uzyskał, bezpośrednio po wypadku, finansową pomoc ze strony Państwa, jednakże miała ona inną podstawę, inne źródło. Zadośćuczynienie we wskazanej powyżej kwocie zdaniem sądu odpowiadało kryteriom miarkowania wysokości tego rodzaju rekompensaty sformułowanym w orzecznictwie Sądu Najwyższego i zostało utrzymane w „rozsądnych granicach”.

O odsetkach ustawowych od kwoty zasądzonej na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., w zw. z art. 455 k.c. Sąd miał przy tym na uwadze, iż ostateczna decyzja pozwanego o odmowie przyznania zadośćuczynienia została wydana 6 kwietnia 2012 r., w związku z czym pozwany był w zwłoce ze spełnieniem świadczenia od dnia następnego, to jest od 7 kwietnia 2012 r.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie II wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 108 §1 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U z 2002 r. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona pozwana zarzucając mu:

1. naruszenie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. i art. 445 § 3 k.c. przez uznanie, że w stanie prawnym istniejącym przed 3 sierpnia 2008r. przepisy te stanowiły podstawę do zasądzenia zadośćuczynienia osobie bliskiej bezpośrednio poszkodowanemu w wyniku czynu niedozwolonego;

2. Sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego przez pominięcie w rozważaniach Sądu treści przepisu art. 444 i następane k.c. oraz spojrzenia na istniejący w chwili zdarzenia stan prawny przez pryzmat racjonalności poczynań ustawodawcy, który nie dodawałby przeciw do istniejącego wówczas stanu prawnego kolejnego przepisu statuującego obowiązek wypłaty zadośćuczynienia z tytułu tego samego zdarzenia w sytuacji, w której możliwe byłoby dochodzenie roszczeń już tylko na podstawie przepisu mówiącego o naruszeniu dóbr osobistych, która to okoliczność - jeśli przyjąć ją hipotetycznie za uzasadnioną wprowadzałaby bałagan do istniejącego w chwili zdarzenia stanu prawnego poprzez mnożenie podstaw prawnych ochrony wynikającej z tego samego zdarzenia faktycznego.

W ramach wyżej wymienionego zarzutu apelujący zakwestionował wysokość zasądzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia wskazując, iż winno ono zostać zmniejszone o kwoty otrzymane od Prezydenta i Premiera RP w związku z tym samym zdarzeniem.

Tak zarzucając apelujący wniósł o zmianę skarżonego wyroku w całości przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg. norm przepisanych z zastrzeżeniem zgłoszenia przedmiotowego wniosku wyłącznie w sytuacji, w której Sąd II Instancji zdecydowałby jedynie o miarkowaniu zadośćuczynienia, nie zaś oddaleniu powództwa w całości .

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa radcowskiego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Rozpoznając apelację Sąd Okręgowy podzielił w całości ustalenia faktyczne Sądu I instancji przyjmując je za własne, jak też podzielił dokonaną przez ten Sąd ocenę prawną żądania pozwu.

Odnosząc się do zarzutów apelacji, Sąd Okręgowy pragnie wskazać na wstępie, że w niniejszej sprawie bezspornym było to, iż w dacie zdarzenia, z którym powód łączył obowiązek wypłaty zadośćuczynienia – a jaką była śmierć rodziców powoda w katastrofie pod G. w dniu 22 lipca 2007 roku - nie obowiązywał przepis art. 446 § 4 k.c., stanowiący wprost o uprawnieniu najbliższych członków rodziny osoby poszkodowanej do wystąpienia z roszczeniem o zapłatę zadośćuczynienia. Nie oznacza to jednak, iż żądanie takie przed wskazaną wyżej datą nie znajdowało swojego oparcia w normie art. 448 k.c w zw. z art. 24 kc.

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę w pełni podziela ukształtowane i utrwalone już w judykaturze Sądu Najwyższego stanowisko, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej mogło stanowić naruszenie dobra osobistego członków rodziny zmarłego w postaci szczególnej więzi rodzinnej i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., jeżeli śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce także przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r. III CZP 76/2010, z dnia 13 lipca 2011 r. III CZP 32/2011, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r. IV CSK 307/2009, z dnia 25 maja 2011 r. II CSK 537/2010, z dnia 10 listopada 2010 r. II CSK 248/2010, z dnia 11 maja 2011 r. I CSK 621/2010 i z dnia 15 marca 2012 r. I CSK 314/2011) tym niemniej jednak pragnie jednocześnie podkreślić, iż argumentacja prawa strony pozwanej, zaprezentowana na tym tle w wywiedzionym przez nią środku zaskarżenia oraz na rozprawie apelacyjnej, nie jest pozbawiona uzasadnionych podstaw. Bez wątpienia poprzednio obowiązujący stan prawny (przed 3.08.2008 r.) nie dawał tak wyraźnej podstawy do przyznania członkom rodziny zmarłego prawa do zadośćuczynienia. Nie oznacza to jednak, że konieczność ochrony dóbr takich jak „prawo do życia w pełnej rodzinie”, czy prawo do zachowania więzi rodzinnych z wszystkimi członkami rodziny - nie istniało i nie było objęte ochroną.

Potrzebę naprawienia krzywdy najbliższym członkom rodziny w okresie pomiędzy brakiem w kodeksie cywilnym odpowiednika art. 166 kodeksu zobowiązań a wprowadzeniem wskazanej regulacji dostrzegło orzecznictwo Sądu Najwyższego. W wielu orzeczeniach jako podstawę żądania zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego, jakim jest relacja ze zmarłym członkiem rodziny wskazywano art. 446 §3 k.c. (tak m. in m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 1968 r., I PR 424/67, z dnia 27 listopada 1974 r., II CR 658/74, z dnia 30 listopada 1977 r., IV CR 458/77, z dnia 15 października 2002 r., II CKN 985/00, z dnia 25 lutego 2004 r., II CK 17/03, lub z dnia 22 lipca 2004 r., II CK 479/03). Co istotne, po wejściu w życie z dniem 23 sierpnia 1996 roku - art. 448 k.c. uznawano, że to właśnie ten przepis stanowi podstawę ochrony odrębnego dobra osobistego, jaką jest bliska relacja pomiędzy zmarłym, a osobą mu najbliższą. Mając na uwadze powyższe, stwierdzić należy, że milczenie ustawodawcy nie jest miarodajne dla ustalenia tego co stanowi dobro osobiste i czy należy mu się ochrona.

Ponadto wskazać należy, że w następstwie wprowadzonej zmiany, w konsekwencji której taka ochrona jest już wyrażona wprost w treści przepisu art. 446 § 4 kc, podczas gdy wcześniej dla wskazania podstawy prawnej takiej ochrony należało dokonać odpowiedniej interpretacji istniejących przepisów prawa, odmowa w ogóle przyznania takiej ochrony z uwagi na wcześniejszy brak wyraźnej regulacji prawnej w tym przedmiocie - tak jak tego domaga się skarżący - byłaby niesprawiedliwa ze względów społecznych. I właśnie naprzeciw społecznej potrzebie uregulowania tych kwestii wyszedł Sąd Najwyższy wydając w tym przedmiocie bogate orzecznictwo.

Dodać jednocześnie należy, iż dodany przepis art. 446 §4 k.c. nie uchylił art. 448 k.c. Jego dodanie było natomiast wyrazem woli ustawodawcy zarówno potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie obowiązujących przed jego wejściem w życie przepisów, jak i ograniczenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia do najbliższych członków rodziny. Stanowisko to z kolei zostało potwierdzone w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10 oraz z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 521/10 (nie publ.).

Uznania Sądu Okręgowego nie znalazł także zarzut kwestionujący wysokość zasądzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia. Krzywda jako niematerialna szkoda na osobie ze swojej natury jest trudna do oszacowania w wartościach wymiernych ekonomicznie. Tym niemniej na podstawie bogatego orzecznictwa sądów powszechnych wypracowano kryteria, w świetle których należy ustalać okoliczności determinujące rozmiar krzywdy, a w konsekwencji wymiar zadośćuczynienia, jako jej majątkowej rekompensaty.

Określając wysokość zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. jako rekompensaty szkody niematerialnej, a więc ze swojej istoty niewymiernej w pieniądzu, sąd musi brać pod uwagę całokształt okoliczności analizowanego przypadku, w tym szczególnie charakter i przebieg zdarzenia, skutek którego doszło do śmierci osoby najbliższej względem powoda, rodzaj i intensywność faktycznych więzi emocjonalnych między zmarłym a poszkodowanymi, które zostały nagle zerwane, kształt rzeczywistych relacji tych podmiotów przed zdarzeniem wywołującym śmierć osoby bliskiej, a także charakter i rozmiar negatywnych następstw śmierci osoby najbliższej w sferze ich dóbr osobistych.

Określając wysokość zadośćuczynienia należy wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy, a więc przede wszystkim wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej (np. nerwicy, depresji), stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał znaleźć się w nowej rzeczywistości i ją zaakceptować, wiek pokrzywdzonego.

Przy ustalaniu rozmiaru cierpień w sytuacji śmierci członka rodziny, z którym strona była silnie emocjonalnie związana, powinny być zatem uwzględniane przykładowo rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, dramatyzm negatywnych doznań, uczucie osamotnienia, rodzaj i natężenie więzi uczuciowych między powodem a zmarłym, występowanie zaburzeń psychicznych lub somatycznych po utracie osoby bliskiej, w tym ewentualne leczenie traumy, stopień i tempo asymilacji do zmienionych warunków, wiek pokrzywdzonego etc.

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że zadośćuczynienie z jednej strony musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną, z drugiej zaś powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej. Jednak, w ostatnim okresie szczególnie akcentuje się w judykaturze, że tam gdzie w grę wchodzi śmierć osoby bliskiej, to przyznane na rzecz osoby najbliższej zadośćuczynienie powinno być „odpowiednio wysokie”.

Podkreślenia bowiem wymaga, że przewidziane w art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień psychicznych. W ten sposób ujawnia się aprobowany w orzecznictwie kompensacyjny charakter zadośćuczynienia pieniężnego. W wyroku z dnia 29 maja 2008 r. II CSK 78/08 LEX nr 420389 Sąd Najwyższy stwierdził, że ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia zależy od okoliczności konkretnej sprawy.

Cały czas nie można tracić z pola widzenia kompensacyjnej funkcji instytucji zadośćuczynienia, z której to wynika, że przyznana suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent za poniesioną przez poszkodowanego szkodę niemajątkową, powinna wynagrodzić doznane przez poszkodowanego cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ma mu ułatwić przezwyciężenie ujemnych przeżyć. Dzięki zadośćuczynieniu ma zostać poszkodowanemu przynajmniej częściowo przywrócona równowaga zachwiana wskutek popełnienia przez sprawcę czynu niedozwolonego. Kompensacyjny charakter zadośćuczynienia ma polegać na wynagrodzeniu krzywdy poprzez zaspokojenie w większym zakresie potrzeb poszkodowanego. **„Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany winien, zatem otrzymać sumę pieniężną odpowiednią w danych okolicznościach, ażeby mógł za jej pomocą zatrzeć lub przynajmniej załagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną”.**

Sąd Okręgowy pragnie przy tym podkreślić, iż w przypadku powoda kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, zasługuje na szczególne uwzględnienie, gdyż tragizm sytuacji powoda jest tym dotkliwszy, że w wyniku jednego zdarzenia stracił on obydwój rodziców, którzy w hierarchii ważności w jego życiu stali bardzo wysoko, a ich nagłe odejście ład ten zaburzyło. W dacie wypadku rodzice powoda mieli odpowiednio po 58 i 57 lat. Nic nie wskazywało na to, że grozi im jakiegokolwiek niebezpieczeństwo, a dolegliwości jakie im dokuczały, wynikały wyłącznie z naturalnego procesu starzenia. Dramatyzm sytuacji powoda polegał na tym, że rodzice odeszli nagłe w warunkach dotkliwie bolesnych, gdyż spłonęli w autobusie, który stoczył się w przepaść. Nie deprymując w tym miejscu sytuacji osób, które straciły bliską osobę w wyniku choroby, stwierdzić należy, iż o ile w tym przypadku osoba bliska ma czas na to, by oswoić się z faktem śmierci i niejako się do niej przygotować, tak w przypadku zdarzenia nagłego, z jakim mieliśmy do czynienia w sprawie - wstrząs nim wywołany jest niewyobrażalny. Okolicznościami, które zwiększyły dramatyzm całej sytuacji było to, że powód musiał dokonać identyfikacji ciała rodziców. Do czasu przybycia do Francji, gdzie czynność ta była przeprowadzona, powód nie miał pewnych informacji o losie swoich rodziców. Do identyfikacji ciała ojca doszło po uprzednim przejrzeniu fotografii ofiar wypadku. Powód nigdy nie zobaczył ciała matki, które z uwagi na jego stan, mogło zostać zidentyfikowane wyłącznie przy pomocy testów DNA.

Mając na uwadze powyższe względy, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do obniżania wysokości zadośćuczynienia, czy też uwzględniania przy ustalaniu jego wysokości świadczeń otrzymanych przez powoda w związku z wypadkiem z dnia 22 lipca 2007 roku. W ocenie Sądu Okręgowego, nawet uwzględnienie kwot wypłaconych powodowi, a które według jego zeznań obejmowały kwotę 50.000 złotych przyznaną przez Prezydenta Polski, nieznaną co do wysokości kwotę przyznaną przez Premiera, kwotę w wysokości 26.0000 złotych wypłaconą przez pozwanego, a w końcu zasądzoną w niniejszej sprawie kwotę 60.000 zł- to przy założeniu, że kwota wypłacona przez Premiera była tożsama z tą otrzymaną od Prezydenta, to łącznie daje to sumę w postaci 186.000 złotych i kwota ta - mając na względzie okoliczności sprawy - mieści się w pojęciu „kwoty odpowiedniej”. Należy przy tym mieć na uwadze, iż kwota ta dotyczy odszkodowania za śmierć obojga rodziców łącznie, co - w ocenie Sądu Okręgowego - prowadzi do konkluzji, iż tytułem zadośćuczynienia za śmierć każdego z rodziców powód otrzymałby kwoty po 93.000 zł. Wysokość tak ustalonego zadośćuczynienia w żaden sposób nie może zatem jawić się jako wygórowana.

Z akceptacją Sądu Okręgowego nie spotkał się również zarzut dotyczący początkowej daty zasądzenia odsetek. Z akt sprawy wynika, iż pismem z dnia 16 marca 2012 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 30.000 złotych za śmierć D. K. oraz w kwocie 30.000 złotych za śmierć R. K. (k. 48, tom I akt sprawy). Sąd Rejonowy zasądził te odsetki od dnia 7.04.2012r.

Odnosząc się do zarzutu pozwanego błędnego zasądzenia przez sąd I instancji odsetek od tej daty, Sąd Okręgowy pragnie wskazać, iż prawidłowe rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek od kwoty zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia wymaga ustalenia przez sąd, czy stan rzeczy uzasadniający zasądzenie zadośćuczynienia - a więc rozmiar krzywdy poszkodowanego - były znane już wcześniej (w chwili wystąpienia przez poszkodowanego z żądaniem), a więc czy kwota żądana przez poszkodowanego była usprawiedliwiona co do wysokości w chwili zgłoszenia żądania, czy też dopiero po zgłoszeniu żądania lub w trakcie procesu ujawniły się nowe okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy. Określenie przez sąd orzekający w sprawie wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od tej daty. Natomiast ustalenie, że zasądzona kwota należała

się poszkodowanemu już w momencie wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.), odpowiadając rozmiarowi szkody niemajątkowej, ustalonej według mierników wówczas istniejących, usprawiedliwia zasądzenie odsetek od chwili wezwania do spełnienia świadczenia. Zdaniem Sądu II instancji, w niniejszej sprawie zachodzi drugi ze wskazanych wypadków. W niniejszej sprawie stwierdzone zostało bowiem, iż trauma po śmierci rodziców nadal utrzymuje się u powoda, cierpienia psychiczne powoda istniały zatem w podobnym nasileniu zarówno w chwili zgłoszenia szkody, jak i w momencie złożenia niniejszego powództwa. W trakcie niniejszego postępowania nie wystąpiły zatem nowe okoliczności w wpływające na stan psychiczny powoda, które by nie istniały w momencie prowadzenia postępowania likwidacyjnego przez ubezpieczyciela. Wyższa kwota odszkodowania należna była zatem powodowi już w tamtym momencie, co prowadzi do konkluzji, iż Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy zasądził należne mu zadośćuczynienie od dnia następnego dnia po odmowie przez ubezpieczyciela wypłaty wyższej kwoty odszkodowania, co nastąpiło pismem z dnia 6.04.2012r. (k.49 akt).

Mając na względzie wszystko powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w punkcie I sentencji.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd odwoławczy oparł o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Oddalenie apelacji w całości spowodowało obciążenie pozwanego kosztami tego postępowania. Na koszty te złożyło się także wynagrodzenie pełnomocnika powoda ustalone na podstawie § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.